

Józef Kowalczyk

25. rocznica inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II : Papież i dyplomacja pokoju

Palestra 48/9-10(549-550), 9-13

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

25. ROCZNICA INAUGURACJI PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

Abp Józef Kowalczyk

PAPIEŻ I DYPLOMACJA POKOJU

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój... (Mt 5, 9). To zdanie, zaczerpnięte z ewangelicznego kazania na Górze, daje chyba najlepsze tło do odczytania działalności Jana Pawła II na rzecz pokoju. Trzeba bowiem na nią patrzeć nie tylko, jako na *działalność dyplomatyczną*, ale należy ją widzieć w perspektywie wartości duchowych, w świetle wiary. *Owoce zaś ducha* – czytamy w liście do Galatów – *jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5, 22–23), a więc te wszystkie cnoty, które oddalają waśnie, spory, konflikty zbrojne, wojny między ludźmi. Dążenie do takich postaw jest realizacją *znaku pokoju*, który symbolicznie przekazujemy sobie podczas każdej eucharystii.

Nie jest łatwo poruszać się w sferze, w której spotykają się: polityka i wartości duchowe. Połączenie to jednak nie jest wcale czymś niestosownym, jeśli przyjmiemy, że polityka *jest roztropną troską o dobro wspólne* (*Laborem exercens*, 20). Dobro to – choć *wspólne* – dotyczy człowieka, a więc musi obejmować wszystkie jego wymiary, tak fizyczny, doczesny, materialny, jak i duchowy. *Dobro wspólne* – napisał Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* – *obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swą własną doskonałość* (74). Właśnie w duchu troski o te wartości, które winny być obecne w *polityce*, papież jako głowa Kościoła zabiera głos, podejmując konkretne problemy i niepokoje, wyrażając stanowisko Kościoła w formie zachęt, pouczeń czy nawet przestróg.

Jest to zadanie właściwe Kościołowi od samego zarania jego dziejów, bo Chrystus jest jego *pokojem*. Nic więc dziwnego, że Jan Paweł II w homilii podczas inauguracji swego pontyfikatu zwrócił się do świata z przejmującym apelem: *Nie lękajcie się! Otwórzcie, a nawet, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, ustrojów ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju. Nie lękajcie się! Chrystus wie, „co jest w człowieku”. Tylko On to wie!* (5). W ten sposób papież zwrócił uwagę całego świata na

niepowtarzalną godność człowieka, który jest ukoronowaniem stworzenia i tym samym staje się *drogą* Kościoła. Ten człowiek, który jest budowniczym pokoju najpierw w sobie samym, a w konsekwencji budowniczym pokoju w relacjach międzyludzkich i międzynarodowych. Potwierdził to papież z mocą najpierw w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis* (1981), a następnie przede wszystkim w encyklikach społecznych: *Sollicitudo rei socialis* (1987) i *Centesimus annus* (1991). Tę prawdę ustawicznie głosi i przypomina Jan Paweł II w swoim nauczaniu, a zwłaszcza podczas swoich podróży apostołskich po wszystkich kontynentach.

Odnosząc się do tej sfery działalności papieskiej, zacząć chyba trzeba od przypomnienia systematycznej i konsekwentnej katechezy, przeprowadzanej już od 36 lat poprzez kierowanie orzędzi z okazji światowego dnia pokoju (1 stycznia). Z tych katechez 25 jest autorstwa Jana Pawła II. Szeroki zakres poruszanej w nich tematyki wskazuje, jak nieraz odległe wydawałoby się sprawy mają swój wewnętrzny związek z problematyką pokoju w świecie. Wystarczy przytoczyć chociażby niektóre z tytułów owych orzędzi, aby zobrazować to stwierdzenie: *Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju* (1991), *Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju* (1992), *Jeśli pragniesz pokoju wyjdź naprzeciw ubogim* (1993), *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju* (1995), *Przebacz, a zaznasz pokoju* (1997), *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju* (1999), *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia* (2002).

Wysiłki papieża na rzecz pokoju mają – rzecz jasna – na pierwszym miejscu wymiar religijny i powszechny. Najbardziej namacalnym tego dowodem są dwa modlitewne spotkania w Asyżu przedstawicieli różnych religii, poświęcone sprawom pokoju. Te niezwykle zaproszenia do modlitwy o pokój kierował Jan Paweł II w chwilach szczególnego zagrożenia. Pierwsze takie spotkanie miało miejsce w dniach 9–10 stycznia 1993 r. Przywódcy religijni chrześcijaństwa, islamu i judaizmu modlili się wówczas o pokój w Europie, a szczególnie w państwach bałkańskich. Po raz drugi Ojciec Święty zaprosił przywódców religijnych z całego świata na modlitwę do Asyżu po wydarzeniach z dnia 11 września 2001 r. i tym, co później nastąpiło. Świat religijny odpowiedział spontanicznie na ten apel papieski i przedstawiciele bardzo wielu różnych religii spotkali się dnia 24 stycznia 2002 r. ponownie w Asyżu. *To, że na ekranach* – można było przeczytać w komentarzach do tego wydarzenia – *zobaczono jak chrześcijanie, muzułmanie, żydzi, hinduiści, buddyści podawali sobie ręce, znaczyło więcej niż pięknie brzmiące polityczne apele dyplomatów.*

Nawet jeśli jest prawdą, że takie wydarzenie, jak wspólna modlitwa o pokój wyznawców praktycznie wszystkich religii więcej mówi światu niż poczynania polityków, nie znaczy to jednak, iż należy zaniechać działań dyplomatycznych. I stąd trudno się dziwić, że w corocznych przemówieniach do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej papież wiele miejsca poświęca sprawom pokoju. Rozmawia też o tym w czasie swoich licznych spotkań z przywódcami różnych państw czy organizacji międzynarodowych. Nie wchodząc w szczegółowe

analizy tych apeli i rozmów, ale trzeba zatrzymać się przez chwilę przy wystąpieniu Jana Pawła II w siedzibie UNESCO w Paryżu dnia 2 czerwca 1980 r. Swoje przemówienie oparł na prawdzie, że *kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej jest*. Podkreślił również znaczenie dla dzisiejszego świata *kapitalnego rozróżnienia pomiędzy tym, czym jest człowiek, a tym, co posiada; pomiędzy „być” a „posiadać”* (7). I w takiej perspektywie mógł się zwrócić do przedstawicieli państw z zasadniczym apelem: *Budujcie pokój od samego fundamentu: od poszanowania wszystkich praw człowieka, zarówno tych, które dotyczą materialno-ekonomicznych, jak też tych, które dotyczą duchowych i wewnętrznych wymiarów jego bytowania w tym świecie. Niech waszym natchnieniem będzie mądrość. Niech ożywia Was miłość, która stłumi narastającą na świecie grozę nienawiści i zniszczenia* (22). I nieco dalej: *Przyszłość człowieka zależy od kultury! Tak! Pokój na świecie zależy od prymatu Ducha! Tak! Pokojowa przyszłość ludzkości zależy od miłości!* (23).

Wysiłek papieża na rzecz pokoju nie ograniczał się jedynie do apeli. W sytuacjach konkretnego zagrożenia konfliktem zbrojnym podejmował się także mediacji między stronami sporu. Tak było chociażby w przypadku Argentyny i Chile w sprawie kanału Beagle (1978–1979), Argentyny i Wielkiej Brytanii w sprawie Falklandów/Malwin (1982) czy Peru i Ekwadoru (1999). I w konsekwencji wysiłki te doprowadziły do zażegnania realnych konfliktów. Powszechnie znane było też pokojowe zaangażowanie Stolicy Apostolskiej w procesie na Bliskim Wschodzie, podczas kryzysu libańskiego, w Afryce Centralnej czy w byłej Jugosławii.

Narastające konflikty w konkretnych miejscach świata i wzmożone wysiłki dyplomatyczne nie powinny jednak przesłaniać codziennej pracy watykańskiej dyplomacji. Pokojowa strategia papieża jest realizowana bowiem przez przedstawicieli dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej w 173 krajach, z którymi utrzymywane są stosunki dyplomatyczne. Do tej liczby należy również dołączyć przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej w różnych organizacjach międzynarodowych, a przede wszystkim przy ONZ i jej agendach (Nowy Jork, Genewa, Wiedeń, Praga, Rzym), przy Radzie Europy w Strasburgu i przy Wspólnocie Europejskiej w Brukseli.

Często głos papieża biegł wbrew przekonaniom opinii publicznej ludzi, którzy – być może – nieco przerażeni ogromem zła dopuszczali przemoc zbrojną jako środek przeciwstawienia się temu złu. Także i w tych sytuacjach Jan Paweł II nie przedstawiał podkreślać, że przemoc nie jest dobrym i dalekowzrocznym sposobem rozwiązywania problemów w świecie. Taki głos można było słyszeć w czasie wojny w Zatoce Perskiej, podczas konfliktu na Bałkanach czy też ostatnio w związku z akcją zbrojną w Afganistanie. Papież stanowczo przypomina, że *wojna to wejście na drogę, z której nie ma odwrotu*. Jest więc potrzeba tworzenia i budowania nowej świadomości w świecie, której filarem będzie odrzucenie przemocy zbrojnej, jako metody rozwiązywania problemów. A to dlatego, że *przemoc rodzi przemoc*. Jedynym dalekowzrocznym sposobem rozwiązywania konfliktów są negocjacje, dialog i poszanowanie praw wszystkich. W szerszej perspektywie ważna jest więc gotowość

do skutecznego rozbrojenia i powstrzymania wyścigu zbrojeń. A ponieważ pokój to nie tylko „brak wojny”, potrzebna jest stała współpraca i dialog między podmiotami wspólnoty międzynarodowej, które miałyby silne fundamenty w postaci konwencji międzynarodowych i w woli przestrzegania zasady *pacta sunt servanda*.

Szczególnie ważnym i użytecznym sposobem stałej formacji sumień dla pokoju są podróże apostołskie Ojca Świętego. W zasadzie podczas każdej tego typu podróży papież korzystał ze sposobności, aby apelować o pokój i „pokojoyą” świadomość współczesnego świata. Jakże wymowna była np. obecność Ojca Świętego w obozie zagłady w Oświęcimiu (1979) czy w Hiroszynie i Nagasaki (1981). *Pocałunek ojczyzny* – mówił Jan Paweł II podczas wizyty w Polsce w 1983 r. – *porównałem do ucałowania rąk matczynych. Niech on będzie również pocałunkiem pokoju dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zechcą się znaleźć w tej wielkiej pielgrzymiej wspólnotcie Papieża-Polaka. Pax vobis! Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja!* (4).

Jakże wymowna była postęga pokoju Jana Pawła II, która wyraziła się w jego wyjątkowej pielgrzymce do Grecji i *miejsz związanych z historią zbawienia* (2000) oraz spotkania z ludźmi różnych wyznań, odmiennych orientacji politycznych, a nawet zwaśnionych między sobą. Czyż nie było w nich widać autentycznej troski o poszanowanie godności każdego człowieka i ich pokojową przyszłość? *Chrystus jest mocą* – mówił w Betlejem – *która przemienia naszą słabą naturę i przez łaskę Ducha Świętego daje nam zdolność zachowywania pokoju między nami oraz komunii z samym Bogiem. „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12). Takie jest orędzie Betlejem – dzisiaj i na zawsze. To jest wspaniały dar, jaki Książę Pokoju przyniósł światu dwa tysiące lat temu* (4).

W tym samym duchu należy odczytywać postęgę „pielgrzymy pokoju”, jaką były pierwsze wizyty apostołskie w krajach, które należały kiedyś do struktur tzw. realnego socjalizmu, jak na przykład: Czechosłowacja (1990), Węgry (1991), Albania (1993), Litwa, Łotwa i Estonia (1993), Chorwacja (1994), Słowenia (1996), Sarajewo (1997), Rumunia (1999), Kazachstan (2001), Armenia (2001), Ukraina (2001), Bułgaria (2002). A cóż powiedzieć o Kubie (1998)? Czyż ta wizyta nie była wymownym znakiem postęgi wobec ludzi, którzy chcą żyć w poszanowaniu ich godności i pokoju? *Na tej ziemi* – mówił Jan Paweł II podczas wizyty na Ukrainie – *tym skrzyżowaniu dróg Zachodu i Wschodu Europy, spotkały się dwie wielkie tradycje chrześcijańskie – bizantyjska i łacińska – i obydwie zostały życzliwie przyjęte. W ciągu stuleci nie brakło między nimi napięć, które prowadziły do sporów szkodliwych dla obydwu stron. Dzisiaj jednak coraz powszechniejsza jest gotowość do wzajemnego przebaczenia. Trzeba obalić mury i przewyciężyć nieufność, aby razem budować zgodę i pokój w kraju, czerpiąc – jak w przeszłości – z przejrzystych źródeł wspólnej wiary chrześcijańskiej. Wśród tych pielgrzymek szczególną wymowę mają dwie, które Jan Paweł II odbył w połowie 2003 roku: do Chorwacji oraz do Bośni i Hercegowiny. To właśnie do tych ziem, które niedawno były miejscem konfliktu wojennego przybył z wołaniem: *Błogosławieni czystego serca!* Także ludziom zranionym przez woj-*

nę i nienawiść przypomina, że człowiek powołany jest, aby miał czyste serce, a do takiego serca potrzebne jest przebaczenie, nawet wtedy, gdy ono jest trudne.

Należy na koniec choćby tylko wspomnieć żarliwe wysiłki Jana Pawła II w obliczu konfliktu na Bliskim Wschodzie i zagrożenia wojną w Iraku. Systematycznie, wytrwale powtarzane apele, ustanowienie dnia postu w intencji pokoju, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie (5 marca 2003), spotkania z niezliczonymi osobistościami świata polityki, a także wysłanie osobistych przedstawicieli do Bagdadu (kard. R. Etchegaray) i do Waszyngtonu (kard. P. Laghi), przypomniawszy światu, że rozwiązywanie ludzkich problemów winno się dokonywać na drodze dialogu, mediacji, perswazji, a nie przy pomocy siły, przemocy i gwałtu. I chociaż do wojny jednak doszło, nie przerodziła się ona w wojnę religijną.

Ojciec Święty mocą ducha, mocą nadziei, wiary i miłości, spełniając posługę Piotra, przyczynia się do burzenia murów, nie tylko tych widocznych, jak chociażby *mur berliński*, ale także tych, które są w ludzkich sercach. To właśnie tą siłą ducha mógł przeprowadzić Kościół i świat przez jubileusz roku 2000. Nikt z ludzi nie jest w stanie powiedzieć, ile wówczas runęło murów: niepokoju w ludzkich sumieniach, urazów między jednostkami i całym wspólnotami. To wtedy głoszony był ten apel, który swoje spisane sformułowanie znalazł podczas spotkania w Asyżu w 2002 r.: *Nigdy więcej przemocy! Nigdy więcej wojny! Niech w imię Boga każda religia niesie na ziemi sprawiedliwość i pokój, przebaczenie i życie, miłość!*

Prawdziwy pokój jest owocem Ducha. Niech więc refleksji nad wysiłkami papieża na rzecz pokoju towarzyszy nam Boże błogosławieństwo: *Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem* (Lb 6, 25–26).

Nota o Autorze:

Abp JÓZEF KOWALCZYK, dr prawa kanonicznego (Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie), adwokat Roty Rzymskiej, archiwista Tajnego Archiwum Watykańskiego, 1978–1989 organizator i kierownik sekcji polskiej w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, od 26 sierpnia 1989 Nuncjusz Apostolski w Polsce.